

Sygn. akt VI Ka 118/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk

Protokolant Anna Potaczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze R. R. (1)

po rozpoznaniu w dniu 25 kwietnia 2017 r.

sprawy **Ł. M.** ur. (...) w **Ż.**, s. A., I. z d. M.

oskarżonego z art. 177 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bolesławcu

z dnia 17 stycznia 2017 r. sygn. akt II K 838/15

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego **Ł. M.** w pkt 2 części dyspozytywnej w ten sposób, że zasądza od oskarżonego na rzecz **K. A.** tytułem obowiązku naprawienia szkody kwotę 6 187, 25 zł (sześć tysięcy sto osiemdziesiąt siedem złotych i dwadzieścia pięć groszy) oraz tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 2 400 zł (dwa tysiące czterysta złotych),

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonego **Ł. M.** na rzecz oskarżyciela posiłkowego **K. A.** kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym 60 złotych opłaty.

Sygn. akt VI Ka 118/17

UZASADNIENIE

Ł. M. został oskarżony o to, że :

w dniu 17 czerwca 2015r. w O. na skrzyżowaniu drogi nr (...) z drogą nr (...), jadąc w kierunku miejscowości P. w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując pojazdem P. (...) nr rej. (...) podjął na w/w skrzyżowaniu w miejscu zabronionym manewr wyprzedzania dwóch motocyklistów jadących z tego samego kierunku i sygnalizujących zamiar skrętu w lewo na tym skrzyżowaniu w drogę podporządkowaną nr (...) przy czym nie zachował szczególnej ostrożności, nie dokonał właściwej oceny sytuacji panującej na skrzyżowaniu, w wyniku czego zajechał tor jazdy motocyklisty **K. A.** kierującego motocyklem(...) D. nr rej. (...) wykonującego manewr skrętu w lewo, przez co doprowadził do zderzenia z nim, na skutek czego **K. A.** doznał obrażeń ciała w postaci otarć naskórka

łokcia lewego i złamania kostki bocznej lewej powodując naruszenia czynności narządów oraz rozstrój zdrowia na czas przekraczający dni siedem, **tj. o czyn z art. 177 § 1 k.k.**

Sąd Rejonowy w Bolesławcu wyrokiem z dnia 17 stycznia 2017 r. (sygn. akt II K 838/15):

1. na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego Ł. M. na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata, ustalając, że popełnił on czyn opisany w części wstępnej wyroku, przy czym przyjął, że oskarżony kierował samochodem marki P. (...) i ponadto nie zachowując szczególnej ostrożności, zbyt późno zmniejszył prędkość swojego pojazdu, tj. występował z art. 177 § 1 k.k.,
2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez uiszczenie na rzecz pokrzywdzonego K. A. kwoty 3867,03 (trzy tysiące osiemset sześćdziesiąt siedem 3/100) złotych oraz kwoty 1.500 (jeden tysiąc pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
3. na podstawie art. 629 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego K. A. kwotę 3.033,64 (trzy tysiące trzydzieści trzy 64/100) złotych tytułem kosztów ustanowionego pełnomocnika w sprawie
4. na podstawie art. 629 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego Ł. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierza mu opłatę w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Apelację od tego wyroku wnieśli pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oraz obrońca oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 1-3 k.p.k. zarzucił:

- 1) naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. polegające na dowolnej i subiektywnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego poprzez:
 - a) oparcie ustaleń faktycznych na niekategorycznej i wariantowej opinii biegłego z pominięciem pozostałych uznanych za wiarygodne dowodów niekorelujących z wnioskami opinii biegłego,
 - b) ocenienie opinii biegłego jako wiarygodnej, kompletnej, rzetelnej i danie wnioskowi z niej płynącemu wiary w całej rozciągłości, podczas gdy ustalenia biegłego w zakresie przygotowania i wykonania manewru skrętu przez pokrzywdzonego kłóć się z osobowym materiałem dowodowym, w tym zeznaniami bezstronnego świadka S.;
 - c) danie wiary wnioskowi opinii, podczas gdy uzupełniająca ustna opinia biegłego w zakresie, w jakim biegły twierdzi, iż geometrycznie na tym odcinku drogi możliwe było wykonanie manewru wyprzedzania motocyklisty bez zmiany pasa ruchu jest sprzeczna z pozostałymi ustaleniami sądu, skoro po tym pasie poruszały się dwa motocykle jadące obok siebie;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia będący konsekwencją błędnej oceny materiału dowodowego, w zakresie:
 - a) ustalenia wykonania manewru lewoskrętu przez pokrzywdzonego od prawej krawędzi jezdni, podczas gdy zarówno z samej opinii jak i opinii uzupełniającej oraz zeznań biegłego wniosek taki nie wypływa jednoznacznie,
 - b) ustalenia, że pokrzywdzony błędnie i niedostatecznie sygnalizował manewr skrętu, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego wskazują, że włączenie kierunkowskazu dostatecznie sygnalizuje zmianę kierunku jazdy, a dodatkowo z zeznań świadka Z. K., K. A. i I. S. wynika, że pokrzywdzony co najmniej zbliżył się przed samym manewrem do osi jezdni, czym dodatkowo sygnalizował zamiar skrętu w lewo,

c) bezkrytyczne ustalenie za biegłym, że pokrzywdzony przed rozpoczęciem manewru nie zbliżył się do osi jezdni, podczas gdy z materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego oraz świadków Z. K. i I. S. wynika wniosek odmienny,

d) przyjęcia za biegłym, że pokrzywdzony w 50% przyczynił się do spowodowania wypadku, podczas gdy opinia biegłego w tym zakresie wykracza poza kompetencje biegłego, a ponadto nie jest poparta należyтым uzasadnieniem przyjęcia przez biegłego takiego odsetku przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego zdarzenia;

e) przyjęcia, iż okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika wniosek przeciwny, co w konsekwencji skutkowało orzeczeniem w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania wbrew treści art. 66 § 1 k.k.;

3) obrazę przepisów prawa materialnego poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, a to art. 115 § 2 k.k. poprzez uwzględnienie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu przesłanki niewymienionej w tymże przepisie, tj. okoliczności przyczynienia się przez pokrzywdzonego do sytuacji wypadkowej.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego kosztów ustanowienia pełnomocnika w kwocie 5400 zł.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na korzyść Ł. M. i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na uznaniu przez Sąd, iż zebrany i ujawniony na rozprawie materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy prawidłowa ocena całości materiału dowodowego uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku, że przed zderzeniem się z pojazdem oskarżonego pokrzywdzony dokonywał manewr zawracania, znajdując się na drodze podporządkowanej, a zatem powinien ustąpić pierwszeństwa przejazdu oskarżonemu;

2) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na niewyjaśnieniu przez Sąd wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w szczególności poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodów zmierzających do zweryfikowania na podstawie nagrania z monitoringu, czy możliwym było przecięcie toru jazdy pojazdu oskarżonego i pokrzywdzonego w miejscu ustalonym przez sąd jako miejsce wypadku, biorąc pod uwagę odstęp czasu pomiędzy pojazdami w ostatnim miejscu, które obejmuje zapis monitoringu, czyli w obszarze dojazdu do skrzyżowania, który to odstęp czasu wynosił 7 sekund, podczas gdy z obliczeń biegłego wynika, że aby tor jazdy pojazdów mógł się przeciąć odstęp czasowy pomiędzy pojazdami w obszarze dojazdu do skrzyżowania powinien wynosić 2,5 sekundy;

Na wypadek nieuwzględnienia podniesionych zarzutów obrońca zarzucił:

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na uznaniu przez sąd, iż zebrany i ujawniony na rozprawie materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżony doprowadził do zderzenia z pokrzywdzonym, podczas gdy z uzasadnienia wyroku wynika, iż był współsprawcą zderzenia w 50%;

4) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania poprzez niezastosowanie art. 626 § 1 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k. uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r. sygn. akt I KZP 16/15 wynikającą z zasądzenia w pkt 3 wyroku kosztów ustanowienia pełnomocnika na rzecz pokrzywdzonego poprzez niezastosowanie stosunkowego rozdzielenia kosztów związanych z ustanowieniem obrońcy przez oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego przez pokrzywdzonego, które w przypadku ustalenia przez Sąd, że pokrzywdzony oraz oskarżony w równym stopniu przyczynili się do wypadku, koszty te powinien wzajemnie znieść;

5) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania art. 627 k.p.k. poprzez zasądzenie na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów ustanowienia pełnomocnika w sytuacji, gdy nie została przedstawiona umowa ani dowód poniesienia kosztów pełnomocnika.

Stawiając te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie Ł. M. od zarzucanego mu czynu oraz zasądzenie kosztów obrony zgodnie z załączoną do akt umową, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez wskazanie, że Ł. M. przyczynił się w 50% do zderzenia zamiast doprowadził do zderzenia i uchylenie pkt 2 i 3 wyroku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna, natomiast apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego mogła zostać uwzględniona tylko w części dotyczącej błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie wielkości przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego zdarzenia.

Obaj skarżący stawiają zaskarżonemu wyrokowi zarzut obrazy przepisów postępowania, w tym art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranych dowodów oraz powiązany z nim zarzut błędnych ustaleń faktycznych, przy czym ze zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadzają oczywiście zupełnie przeciwne wnioski.

W zacnie szerszej apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jako zasadnicze są postawione zarzuty skierowane przeciwko wiarygodności i przydatności do czynienia ustaleń faktycznych opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, techniki samochodowej i wyceny pojazdów. W szczególności skarżący ten stawia tę opinię w opozycji do zebranych dowodów o charakterze osobowym, zarzucając równocześnie Sądowi I instancji naruszenie przepisów postępowania – art. 7 kpk i art. 193 § 1 kpk poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranych dowodów.

Według apelującego właśnie błąd ustaleń faktycznych miał być konsekwencją oparcia ich na niekategorycznej i wariantowej opinii biegłego, która niesłusznie oceniona została przez Sąd I instancji jako wiarygodna, kompletna, rzetelna. Na tej podstawie skarżący zakwestionował przede wszystkim ustalenie, że manewr lewoskrętu pokrzywdzony wykonywał od prawej krawędzi jezdni, błędnie i niedostatecznie sygnalizował swój manewr, nie zbliżył się do osi jezdni, a także wynikające z tych ustaleń przyjęcie, że pokrzywdzony przyczynił się w 50% do wypadku drogowego. Swoje twierdzenia apelujący oparł przede wszystkim na zeznaniach świadków I. S., K. A. i Z. K.. Z tymi wszystkimi zarzutami jednak nie sposób się zgodzić.

Przede wszystkim podkreślić należy, że biegły P. B. znał całość materiału dowodowego zebranego w sprawie. Z jego opinii wynika jednoznacznie, że nie była mu obca również treść zeznań świadków, co więcej odnosił się do nich w składanych opiniach, w tym ustnej na rozprawie. Brał więc te dowody pod uwagę, czyniąc swoje analizy będące podstawą jego opinii. Ze zrozumiałych jednak powodów nie ograniczył się tylko do nich. Przeciwnie zasadniczą podstawą opinii i zaprezentowanych w niej wniosków uczynił dowody o charakterze obiektywnym, w szczególności dokumenty, z których wynikał obraz miejsca zdarzenia bezpośrednio po wypadku. Uwzględnił dokonane oględziny miejsca wypadku wykonane w dniu zdarzenia, ale również te, które przeprowadził osobiście w dniu 27 sierpnia 2016 r. Analizował uszkodzenia pojazdów, co pozwalało zobrazować mechanizm ich powstania oraz wzajemne usytuowanie pojazdów względem siebie w chwili kontaktu. Podstawą jego opinii było również nagranie monitoringu. Na tych podstawach mógł dokonać kompleksowej oceny zdarzenia z uwzględnieniem wszystkich dostępnych dowodów, a nie tylko dowodów osobowych, na które powołuje się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Opinia biegłego nie była więc jednostronna, ale wszechstronna.

Zupełnie niezrozumiałe jest czynienie jej zarzutu niekategoryczności lub wariantowości. Nie dysponował biegły tak wiarygodnym materiałem rzeczowym, żeby na tej podstawie dokładnie odtworzyć toru ruchu obu pojazdów i w ten sposób kategorycznie wyjaśnić mechanizm wypadku od samego początku do końca. Przyznał to w swojej opinii: „przeprowadzenie pełnej i analitycznej rekonstrukcji wypadku drogowego – bazującej jedynie na rzeczowym

materiale dowodowym nie jest możliwe.” Stąd też biegły, posiłkując się dowodami osobowymi, wskazał na warianty zdarzenia, wskazując jednak w swoich wnioskach, która z tych wersji jest najbliższa prawdy i wykluczając jednocześnie okoliczności najmniej prawdopodobne. Logicznie i na podstawie dowodów o charakterze rzeczowym uargumentował swój wniosek. Te cechy dodatkowo przemawiają za wartością wniosków biegłego. Zarzucany brak kategoryczności odnosił się tylko do nielicznych aspektów tej opinii. W dużej części wnioski biegłego były stanowcze i jednoznaczne. Tylko wówczas, gdy brak było śladów, z których mógł on wyprowadzić kategoryczne twierdzenia, prezentował swoje wnioski mniej zdecydowanie, co jest całkowicie zrozumiałe. Jak wynika z pisemnej opinii biegłego jej wariantowość jest pochodną analizowania dowodów osobowych w zakresie przedzderzeniowego toru ruchu pojazdów. Skoro biegły odnosił się do dwóch różnych wersji zdarzenia (pochodzącej od pokrzywdzonego i oskarżonego), to logiczne było wskazanie i rozważenie wszystkich (trzech, bo weryfikował twierdzenia pokrzywdzonego o zjeżdżaniu do osi jezdni) wariantów. Nie poprzestał tylko na przytoczeniu różnych relacji, nie ograniczył się do opisanego wariantów, ale w sposób krytyczny z punktu widzenia własnego doświadczenia życiowego i swojej wiedzy przeanalizował je. Na tej podstawie wyprowadzał swoje wnioski, z których część miała charakter prawdopodobny. Zważywszy na rolę procesową biegłego, który nie jest powołany do oceny zebranych dowodów, taka postawa opiniującego zasługuje na uznanie i świadczy bardzo pozytywnie o jego ostrożności w wyprowadzaniu wniosków.

Wszystkie te okoliczności miał na uwadze Sąd Rejonowy, który przydał opinii P. B. walor wiarygodności i słusznie uznał ją za rzetelną, kompleksowo i skrupulatnie tłumaczącą mechanizm zaistnienia wypadku przy uwzględnieniu obiektywnych czynników. Przeciwwstawianie tej ocenie Sądu własnych spostrzeżeń pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego opartych na zeznaniach tylko kilku świadków nie może skutkować jej wzruszeniem. Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu wskazał, z jakich powodów część wypowiedzi świadków uznał za niewiarygodne i dlatego nie czynił na ich podstawie wszystkich ustaleń faktycznych (s.4). Zupełnie nieprawdziwe jest przy tym twierdzenie skarżącego, że Sąd nie ocenił samodzielnie zeznań świadków, zwłaszcza I. S., a jedynie za biegłym przytoczył, że wartość dowodowa tych zeznań jest minimalna. Lektura pisemnego uzasadnienia wyroku jednoznacznie przeczy tej tezie, albowiem wynika z niego własna ocena Sądu meriti. Rzeczywiście przytoczył on za biegłym stwierdzenie, że wartość dowodowa zeznań I. S. jest minimalna, ale przecież odnosiło się to wyłącznie do ich nieznacznego fragmentu co do przedzderzeniowego toru ruchu pojazdów, a nie do całości relacji. Wskazał jednak Sąd, na jakiej podstawie ten wniosek wyprowadził, a tłumaczenie to jest logiczne i przekonujące.

Sąd Odwoławczy podkreśla, że Sąd I instancji spośród sprzecznych ze sobą elementów materiału dowodowego (w tym zeznań świadków) ma prawo jednym dać wiarę, a innym wiarygodności odmówić, byleby zostało to poprzedzone wszechstronną oceną tych dowodów. Z powinności tej Sąd Rejonowy w pełni się wywiązał, a Sąd Okręgowy w pełni podziela jego stanowisko, który w pierwszej kolejności czynił ustalenia na podstawie opinii biegłego, zaś mniejszą wartość dowodową przydał zeznaniom świadków, w tym I. S.. Dowody osobowe w znacznie większym stopniu narażone są na niedokładności i brak precyzji. Świadek skupiony na prowadzeniu pojazdu nie był w stanie dostrzec przecież całości zdarzenia, w tym kierunku i toru ruchu wszystkich pojazdów.

Biegły w swojej pisemnej opinii dokonywał również analizy obrazu nagrania z monitoringu i na tej podstawie oceniał tor ruchu pojazdów. Niezrozumiałą w tej sytuacji jest zarzut z pkt 1c apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Wbrew niemu motocykle nie poruszały się obok siebie. Biegły wyraźnie odniósł się do twierdzeń o jeździe na tzw. zakładkę, kwestionując taki sposób jazdy w przedmiotowej. Wskazał kategorycznie, że motocykle poruszały się po zbliżonym torze ruchu, tj. na prawym pasie w odległości ok. 0,7 m od prawej krawędzi jezdni (k.236-237 akt sprawy, s.13-14 opinii). Zupełnie bezpodstawnie zatem pełnomocnik czyni zarzut błędności wniosku opinii biegłego o możliwości wykonania manewru wyprzedzania przez kierowcę samochodu bez zmiany pasa ruchu. Sąd Okręgowy nie dostrzegł zresztą związku tej kwestii z rozstrzygnięciem, skoro Sąd ustalił, że kierowca samochodu przekroczył osi jezdni w zamiarze wyprzedzenia motocyklistów, a nie ominięcia ich w chwili nieprawidłowego zawracania na skrzyżowaniu.

Jako niezasadny Sąd Odwoławczy ocenił również zarzut obrazy przepisów postępowania podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego. Sąd Rejonowy w Bolesławcu, rozpoznając niniejszą sprawę, przeprowadził bowiem wyczerpujące postępowanie dowodowe, nie dopuszczając się mogącej mieć wpływ na treść wyroku podniesionej w

apelacji obrońcy obraży przepisów postępowania: art. 7 w zw. z art. 9 § 1 k.p.k., art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Przede wszystkim podkreślić trzeba, że Sąd I instancji przeprowadził w toku przewodu sądowego wszystkie wnioskowane przez strony dowody. Jest to o tyle ważne, że przecież postępowanie prowadzone było na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego obowiązujących od dnia 1 lipca 2015 r., kiedy to inicjatywa dowodowa w całości obciążała strony, zaś Sąd mógł prowadzić postępowanie dowodowe z urzędu tylko w szczególnie uzasadnionych okolicznościach. Tym samym w świetle art. 427 § 4 kpk obowiązującego w tym czasie nie można skutecznie podnosić zarzutu niedziałania Sądu z urzędu, a zarzut obrońcy obraży art. 167 kpk i art. 366 § 1 kpk jawi się jako oczywiście bezzasadny. Sąd nie miał obowiązku z urzędu poszukiwać i przeprowadzać dowody wskazywane przez obrońcę w jego apelacji a zmierzające do zweryfikowania toru ruchu pojazdów na podstawie monitoringu.

Nie można też mówić o obrażeniu art. 410 kpk, skoro Sąd meriti ujawnił na rozprawie wszystkie wnioskowane i dopuszczone dowody i właśnie na całokształcie tak zgromadzonego materiału dowodowego czynił swoje ustalenia faktyczne. Przekroczenie tego przepisu polega na pominięciu istotnych okoliczności ujawnionych na rozprawie bądź oparciu orzeczenia na dowodach nieujawnionych. Żadna z wymienionych sytuacji w niniejszej sprawie nie wystąpiła. Sam obrońca nie wskazuje, jakie to dowody Sąd pozostawił nie ujawnione, jakich wniosków dowodowych nie rozpoznał. Co do przeprowadzonych w toku rozprawy głównej dowodów Sąd Rejonowy wypowiedział się szczegółowo w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 424 § 1 k.p.k.

Nie jest zasadny zarzut obrońcy naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 7 k.p.k. (podobnie jak i taki zarzut podnoszony przez drugą stronę apelującą, czemu wyraz dano już wyżej). Sąd Odwoławczy zdecydowanie potwierdza wyrażone stanowisko, że Sąd Rejonowy ocenił zebrane dowody w sposób swobodny zgodnie z wszystkimi wymogami art. 7 kpk. Oceniając zeznania świadków K. A., Z. K., C. K., R. R. (2) i I. S. oraz wyjaśnienia oskarżonego, nieosobowe materiały dowodowe w postaci protokołów oględzin miejsca wypadku, oględzin pojazdów, dokumentacji fotograficznej, jak również (a nawet przede wszystkim) dowód z opinii biegłego sądowego z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, Sąd Rejonowy nie naruszył żadnego przepisu procesowego i dokonał oceny, która jest logiczna, przekonująca i zasługuje na akceptację. Apelacja obrońcy, mimo iż wskazuje na naruszenie w toku wyrokowania szeregu przepisów procesowych, sprowadza się w istocie do zwykłej polemiki z oceną dowodów przeprowadzoną w pierwszej instancji i dokonanymi na tej podstawie ustaleniami faktycznymi.

Skarżący, podobnie jak pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, nietrafnie zinterpretował treść opinii biegłego sądowego z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, przyjmując te jej fragmenty, które były korzystne dla reprezentowanej przez niego strony, a kwestionując te niekorzystne. Ocena dowodu zaprezentowana we wniesionych środkach odwoławczych była bardzo jednostronna i ukierunkowana na osiągnięcie konkretnych celów procesowych. Podniesione przez obrońcę zarzuty do opinii zostały przez Sąd Okręgowy również ocenione jako niezasadne, a wniosek o dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii biegłego został oddalony dnia 25 kwietnia 2017 r. na rozprawie apelacyjnej. Zgodnie z treścią art. 201 k.p.k. wyłącznie jeśli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, można wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych. Opinia jest „niepełna”, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych mógł i powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględnia ona wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia „niejasna” to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami. O takich brakach w przedmiotowej sprawie nie może być mowy.

Opinia P. B. zawiera wszystkie elementy, które powinny zostać wzięte pod uwagę przy jej sporządzeniu. Biegły udzielił precyzyjnej odpowiedzi na pytania postawione przez organy prowadzące postępowanie i klarownie w dwóch opiniach pisemnych i jednej ustnej wywiódł, dlaczego doszło do zaistniałej sytuacji drogowej, a także w sposób precyzyjny

wyjaśnił, na czym oparł swój wniosek. Zatem przeprowadzenie kolejnego już dowodu z opinii biegłego było bezcelowe. Ponownie należy przywołać, że podstawą opinii były wszystkie dowody dostępne na etapie jej wydawania. Dokonując wszechstronnej analizy śladów i materiałów zabezpieczonych w czasie oględzin miejsca wypadku drogowego, ale również własnych spostrzeżeń dokonanych w czasie oględzin miejsca zdarzenia, dowodów osobowych (wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków) oraz dysponując specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem zawodowym, biegły miał możliwość wyprowadzenia całościowych, kompleksowych wniosków. Tych cech nie można natomiast przydać jednostronnej ocenie czynionej przez obrońcę, a także pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Obaj ci skarżący, choć z różnych pozycji procesowych i w przeciwnych aspektach, podnosili bardzo subiektywne zarzuty oparte na ocenie dowodów, której nie sposób przydać cechy wszechstronności, ostrożności i dokładności.

Obrońca zdecydowanie zbyt dużą wagę przydawał zapisanemu obrazowi z monitoringu i odstępowi czasu pomiędzy przejazdem motocykli i samochodu prowadzonego przez oskarżonego, który wynosił w czasie nagrania przed skrzyżowaniem niespełna 7 sekund. Biegły przyznał, że nie dysponował materiałem rzeczowym pozwalającym na dokładne odtworzenie przebiegu zdarzenia, a zatem jego wnioski o czasie pokonywania poszczególnych odcinków drogi przez pojazdy nie miały charakteru kategoriowego. W świetle dostępnych dowodów nie można było ustalić jednoznacznie, z jaką dokładnie prędkością wjechał na skrzyżowanie oskarżony, ani też z jaką prędkością podejmował manewry na skrzyżowaniu pokrzywdzony, zamierzając skręcić w lewo. Zarzut obrońcy pomija te wszystkie rozważania biegłego, w których oceniał on jako bardziej lub mniej prawdopodobny tor ruchu pojazdów, ich prędkości. Jednocześnie oparty jest na wyjaśnieniach oskarżonego, którym przecież w świetle pozostałych dowodów Sąd Rejonowy prawidłowo nie dał w pełni wiary. Sąd ten weryfikował twierdzenia Ł. M. co do przebiegu zdarzenia, dostrzegł niezgodności pomiędzy nimi a dowodami, które zostały ocenione jako wiarygodne. Skarżący zdaje się również pomijać, że biegły dysponował nagraniem z monitoringu. Gdyby rzeczywiście mógł na jego podstawie wyprowadzić wnioski bardziej kategoriowe niż wskazane z opinii, to niewątpliwie z tej możliwości - zwłaszcza w kontekście ubóstwa materiału dowodowego rzeczowego - skorzystałby. Monitoring ograniczony był jednak do odcinka drogi przed skrzyżowaniem. Zarejestrowany został początek manewru podejmowanego przez kierowcę samochodu, zupełnie natomiast nie można na jego podstawie wyprowadzić wniosków co do zachowania wszystkich uczestników ruchu w obrębie samego skrzyżowania. W tym zakresie prawidłowo Sąd I instancji czynił ustalenia na podstawie opinii biegłego rozważającego w sposób wszechstronny i kompleksowy wszystkie dostępne mu dowody i wyprowadzając na tej podstawie mniej lub bardziej stanowcze wnioski. Trzeba przy tym podkreślić (na co zwrócił zresztą w swojej opinii biegły), że zabezpieczone nagranie z monitoringu, do którego tak odwołuje się w swojej apelacji obrońca, zdecydowanie przeczy wyjaśnieniom Ł. M., że jego zjazd na drugi pas ruchu i przekroczenie osi jezdni było działaniem obronnym, wynikającym z nagłego i niebezpiecznego zachowania motocyklisty, który przeprowadzał w obrębie skrzyżowania manewr zawracania. Z nagrania wynika przecież niezbicie, że rozpoczęcie manewru zjazdu samochodu na lewą stronę drogi nastąpiło jeszcze przed skrzyżowaniem, co – jak wynika z pozostałych wniosków biegłego i innych dowodów – miało związek z zamiarem zabronionego wyprzedzania motocyklistów.

Dowolny jest wniosek obrońcy, który z 7-sekundowego odstępów czasu dojazdu do znaku drogowego przed skrzyżowaniem wywnioskował, że pokrzywdzony w celu zawrócenia zatoczył duży łuk i wjechał w drogę podporządkowaną. Z wyjątkiem wyjaśnień Ł. M. nie potwierdził tego żaden dowód. Zdecydowanie takiej możliwości zaprzeczyli świadkowie. Z ich zeznań nie wynika jakkolwiek powód, dla którego mieliby na skrzyżowaniu zawracać. Dokładnie odniósł się też do tej możliwości biegły, a Sąd przeprowadził w tej części gruntowną analizę zebranych dowodów, której dał wyraz z pisemnym uzasadnieniem wyroku (s. 5, k. 318 akt sprawy). Biegły na rozprawie bardzo szczegółowo odniósł się też do zastrzeżeń obrońcy w zakresie korelacji śladów na pojazdach. Analiza biegłego ponownie była bardzo dokładna i ostrożna i nie sposób zgodzić się z tezą skarżącego zawartą w apelacji (k.338), że biegły w tym zakresie poczynił błąd co do identyfikacji śladów. Sam obrońca zresztą, podnosząc swoje zastrzeżenia, nie przedstawił precyzyjnego ich uzasadnienia, ograniczając się do osobistych spostrzeżeń, które przecież w odróżnieniu od wniosków biegłego nie miały oparcia w specjalistycznej wiedzy i doświadczeniu zawodowym i nie posiadały przymiotu obiektywizmu.

W rozumowaniu Sądu I instancji przy ocenie zebranych dowodów nie sposób dostrzec błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu) lub logicznej (błąd w rozumowaniu lub wnioskowaniu), ani też sprzeczności z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy. Sąd meriti sprostął wymogom art. 7 kpk. Podnoszone w obu apelacjach zastrzeżenia co do przeprowadzonej oceny dowodów są nieprzekonujące i czynione z pozycji właściwej stronom postępowania, które wybierają określone dowody, dokonując fragmentarycznej oceny ich, a następnie przeciwstawiają wyprowadzone z takiej stronniczej i jednostronnej oceny zarzuty ustaleniom Sądu opartym na ocenie całokształtu materiału dowodowego. Przywołać należy ugruntowane już stanowisko judykatury, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą Sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami, zaś swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło do tego wyboru. W ocenie Sądu Okręgowego warunek ten został w niniejszym postępowaniu spełniony. Sąd I instancji przedstawił proces myślowy, który leżał u podstaw poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Już wyżej wskazano, że opierał się na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego, wszystkie dowody poddał krytycznej ocenie. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwne. Przy dokonywaniu tej oceny kierował się – wbrew zarzutowi obrońcy - zasadami logiki i prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego.

W konsekwencji przeprowadzenia swobodnej oceny zebranych dowodów Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Podniesione w tym zakresie zarzuty apelacyjne obrońcy i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego są chybione i nieprzekonujące. Ustalenia Sądu poparte opinią biegłego, której nie sposób uznać za błędną oraz dowolną co do sposobu zachowania się uczestników zdarzenia drogowego w O., nie są jednostronne. Są wynikiem swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, ich analizy we wzajemnych ich powiązaniu ze sobą. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie jest wystarczające wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniem wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia. Tego żaden z apelujących nie uczynił. Wniesione przez nich środki zaskarżenia sprowadzają się w istocie do polemiki z oceną dowodów przeprowadzoną w pierwszej instancji i dokonanymi na tej podstawie ustaleniami faktycznymi. Skarżący przedstawili własne oceny dowodów oraz wysunęli gołosłowne twierdzenia nie poparte przekonującymi argumentami.

Zarzut z pkt 1 apelacji obrońcy jest najbardziej ogólny i najdalej idący i pozostaje w ścisłym związku z zarzutem obrazu przepisów postępowania, który przez został oceniony jako niezasadny. Obrońca oskarżonego nie przedstawił we wniesionym środku zaskarżenia pogłębionej i wszechstronnej analizy zebranych dowodów. Zaprezentował stanowisko oparte na wyjaśnieniach oskarżonego, które przecież pozostają w sprzeczności nie tylko z materiałem dowodowym osobowym, ale również z opinią biegłego wydaną na podstawie dowodów o charakterze rzeczowym. Sąd Rejonowy zasadnie podważył wiarygodność wyjaśnień Ł. M. i nie uczynił ich zasadniczą podstawą ustaleń faktycznych. Argumenty, które wysuwa w swojej apelacji obrońca, czyli doświadczenie życiowe, wskazania wiedzy, zasady prawidłowego rozumowania przemawiają nie za, ale właśnie przeciwko wnioskowi, który w swojej apelacji obrońca wyprowadził. Nie ma przekonujących i wiarygodnych dowodów potwierdzających, że oskarżony wykonywał manewr zawracania, a zatem nie może być mowy o poczynieniu w tym zakresie błędnych ustaleń faktycznych przez Sąd I instancji. Prawidłowo przypisał on odpowiedzialność za zaistniały czyn oskarżonemu. By nie powielać przytoczonej argumentacji, można odesłać w tym zakresie do rozważań tego Sądu zawartych na s.4-7 pisemnego uzasadnienia wyroku. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że Ł. M. umyślnie naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skoro w miejscu zabronionym - czyli na skrzyżowaniu - podjął manewr wyprzedzania innego pojazdu. W dodatku nie zachował szczególnej ostrożności i nie dokonał właściwej oceny sytuacji panującej na skrzyżowaniu oraz nie dostosował prędkości do panujących warunków ruchu, co uniemożliwiło mu podjęcie skutecznego manewru obronnego, kiedy uświadomił sobie, iż kierujący motocyklem rozpoczął manewr skrętu w lewo.

Przy takich ustaleniach oczywiście słuszne było przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że to właśnie Ł. M. spowodował sytuację zagrożenia na drodze. To on naruszył zasady bezpieczeństwa o przepisy ruchu drogowego i wytworzył na skrzyżowaniu sytuację zagrożenia, którą motocyklista jedynie zwiększył, nie zachowując szczególnej ostrożności. Nie może być jednak mowy o przyjęciu, że zachowanie oskarżonego, który zasady bezpieczeństwa naruszył umyślnie,

stanowiło jedynie przyczynienie się do zaistniałego wypadku. Gdyby Ł. M. nie rozpoczął manewru wyprzedzania na skrzyżowaniu, ale zwolnił, a w razie potrzeby zatrzymał się za motocyklem, **do wypadku ponad wszelką wątpliwość by nie doszło**. Motocyklista, nawet gdyby naruszył przepisy ruchu drogowego, wykonałby manewr skrętu w lewo bezpiecznie. Oczywiście w zaistniałej sytuacji jego zachowanie i niedochowanie szczególnej ostrożności również pozostaje w związku przyczynowym ze skutkiem, jednak odpowiedzialność K. A. można rozpatrywać jedynie w kategorii przyczynienia się do zdarzenia, nie do jego spowodowania. Ocena Sądu Rejonowego co do wielkości tego przyczynienia nie jest zresztą prawidłowa, do czego Sąd Okręgowy odniesie się już przy ocenie zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Reasumując, żaden z zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony w apelacji obrońcy (ani główny, ani zgłoszony jako ewentualny), nie został uznany za zasadny. To właśnie Ł. M. swoim działaniem doprowadził do zdarzenia i wypełnił wszystkie znamiona występkę z art. 177 § 1 kk.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w swojej apelacji podniósł zarzut błędu ustaleń faktycznych w zakresie odpowiedzialności (przyczynienia się) K. A. za zaistniały wypadek. Ten zarzut podniesiony w pkt. II apelacji także nie zasługuje co do zasady na uwzględnienie. Słusznie bowiem, opierając się na wiarygodnych dowodach, w szczególności zaś na opinii biegłego, Sąd Rejonowy ustalił, że przed wykonaniem manewru skrętu w lewo pokrzywdzony jechał bliżej prawej krawędzi jezdni (k.300 akt). Potwierdzał to zresztą zapis z nagrania monitoringu. Całkowicie dowolnie pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podniósł w apelacji, że "już po wyjściu z obszaru monitorowanego motocykliści mogli zmienić tor i zjechać do środka". Było to przedmiotem szczegółowej analizy biegłego, którą jak za własną przyjął Sąd I instancji. Zwrócić przy tym trzeba uwagę na to, że na nagraniu widać zmianę toru ruchu samochodu, podczas gdy u dojeżdżających do skrzyżowania motocyklistów nie widać choćby przygotowywania się do manewru zjeżdżania do środka jezdni, np. poprzez zwrócenie szczególnej uwagi na otoczenie, w tym również na pojazdy, które mogły nadjeżdżać z tyłu. Zupełnie nie można zgodzić się z pełnomocnikiem oskarżyciela posiłkowego, który dopatrywał się błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że pokrzywdzony niedostatecznie sygnalizował manewr skrętu. Oczywiście błędne jest bowiem stanowisko, że już samo włączenie kierunkowskazu dostatecznie sygnalizuje zmianę kierunku jazdy. O ile rzeczywiście jest to jeden z obowiązków kierowcy zamierzającego zmienić tor ruchu pojazdu, o tyle nie jest wystarczający dla bezpiecznego i zgodnego z przepisami wykonania tego trudnego manewru na drodze. Odnosił się do tego już w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy, który prawidłowo przyjął, że K. A. powinien był także podjąć inne środki ostrożności: zbliżyć się do osi jezdni i należyście obserwować lewe lusterko motocykla (czyli drogę za pojazdem). Art. 22 ust. 1 ustawy - prawo o ruchu drogowym nakłada na kierowcę przed zmianą kierunku ruchu obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, zaś ust. 2 obowiązek zbliżenia się do środka jezdni, jeżeli zamierza skrócić w lewo. Dopiero jako czwarty obowiązek (ust. 5) - wcześniej jeszcze obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przejazdu - jest wskazane "zawczasu i wyraźne sygnalizowanie zamiaru zmiany kierunku jazdy". Podkreślenia wymaga wymóg zachowania szczególnej ostrożności, czego zdaje się nie dostrzegać skarżący, błędnie odwołując się nie do art. 3 ust. 1 przywołanej ustawy, ale do art. 4 (zasada ograniczonego zaufania). Tymczasem K. A., zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, a zatem ostrożności polegającej na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Zobowiązany był unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie, np. obserwowania drogi przed sobą, ale i za sobą.

Nieprawdą jest, że Sąd Rejonowy "bezkrytycznie ustalił za biegłym, że pokrzywdzony przed manewrem nie zbliżył się do osi jezdni". Ustalenie takie poprzedzone zostało - co już wyżej wskazywał kilkakrotnie Sąd odwoławczy - wszechstronną i kompletną analizą wszystkich zebranych dowodów, przy czym - co w przypadku postępowań karnych o czyn z art. 177 § kk jest zupełnie prawidłowe i powszechne - jako dowód o szczególnym znaczeniu uznana została opinia biegłego P. B.. Nie było to jednak wynikiem braku krytycyzmu, ale swobodnej oceny zebranych dowodów, w tym tej opinii. Mógł ten Sąd, skoro dopełnił wszystkich wymogów procesowych, a strony nie złożyły żadnego

nowego wniosku dowodowego, który zostałby dopuszczony w postępowaniu, uznać, że sprawa została wyjaśniona, a okoliczności sprawy nie budzą już wątpliwości.

Sąd Okręgowy podzielił natomiast w części zarzut apelacji oskarżyciela posiłkowego co do przyjęcia przez Sąd Rejonowy przyczynienia się pokrzywdzonego do spowodowania wypadku na poziomie 50%. Istotnie jak twierdzi skarżący to nie biegły jest powołany do oceny tego stopnia przyczynienia się. Niesłusznie jednak czyni w tym zakresie zarzut Sądowi Rejonowemu, który wydał zaskarżony wyrok. Wprawdzie w uzasadnieniu przywołał on wyrażone przez biegłego stanowisko w tym zakresie, jednak wielkości przyczynienia się ustalił samodzielnie. Sąd wskazał w szczególności, na czym polegało naruszenie zasad bezpieczeństwa przez pokrzywdzonego, jaki wywołało ono skutek, ostatecznie też określił stopień tego przyczynienia się na 50% (s.7 i 9 uzasadnienia). Tej konkretnej już oceny Sąd odwoławczy nie podzielił.

O ile nie budzi żadnych wątpliwości, że motocyklista naruszył wymogi określone przepisami prawa o ruchu drogowym, przyczynił się w ten sposób do zaistnienia wypadku, to jednak zrównywanie odpowiedzialności jego i kierującego samochodem jest niewłaściwe. Zdecydowanie większa odpowiedzialność w tym zakresie spoczywała bowiem na oskarżonym, który umyślnie naruszył podstawowe zasady w ruchu drogowym i w miejscu zabronionym podjął manewr wyprzedzania motocykli, nie zachował też szczególnej ostrożności, wykonując ten zabroniony manewr i nie dokonał właściwej oceny sytuacji panującej na skrzyżowaniu, a także nie dostosował prędkości do panujących warunków, w wyniku czego zbyt późno zmniejszył prędkość swojego pojazdu. To on wywołał sytuację zagrożenia i on doprowadził do wypadku drogowego. Pokrzywdzony miał wprawdzie możliwość jego uniknięcia, gdyby przestrzegał przepisów ruchu drogowego i zachował należytą ostrożność na drodze, tzn. zbliżył się odpowiednio wcześniej do osi jezdni i obserwował drogę za motocyklem, jednak jego odpowiedzialność za zaistnienie wypadku musi być oceniona jako wyraźnie mniejsza. Już wyżej wykazano nieprawdziwość linii obrony oskarżonego, że K. A. na skrzyżowaniu zawracał. Pomimo prawidłowych ustaleń co do osoby, która doprowadziła do powstania zagrożenia na drodze i przyjęcia jedynie przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku drogowego, Sąd I instancji nieprawidłowo oszacował jego stopień. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, nie sposób przyjąć, że odpowiedzialność za spowodowanie wypadku ponoszą uczestnicy wypadku po połowie.

W świetle powyższego zasadnym jest zatem zmiana zaskarżonego orzeczenia w pkt. 2 części dyspozytywnej wyroku i po ustaleniu stopnia przyczynienia pokrzywdzonego do zdarzenia na adekwatnym do okoliczności sprawy poziomie wynoszącym 20%, zasądzenie odpowiednio wyższego obowiązku naprawienia szkody (6 187, 25 zł) i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (2400 zł).

Zarzut obrazy przepisów prawa materialnego w pkt. III apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sprowadza się de facto do kwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji w oparciu o kryteria art. 115 § 2 k.k. oceny stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu. Według apelującego była ona znaczna, a nie jak przyjął Sąd Rejonowy nieznaczna, co w konsekwencji winno skutkować nie tylko uznaniem oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, ale również wykluczeniem możliwości warunkowego umorzenia postępowania na podstawie art. 66 § 1 k.k.

Wbrew stanowisku skarżącego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, iż popełniony przez oskarżonego czyn cechował się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Wskazać, bowiem należy, iż stopień społecznej szkodliwości czynu jest tą immanentną cechą czynu, która podlega indywidualnemu stopniowaniu i w zależności od konkretnych okoliczności podmiotowych, jak i przedmiotowych może być bądź to znikoma, bądź nieznaczna, bądź w końcu wysoka lub nawet szczególnie wysoka. Wprawdzie katalog okoliczności wyznaczających stopień społecznej szkodliwości czynu ma charakter zamknięty i został przez ustawodawcę określony w treści przepisu art. 115 § 2 k.k., jednak przecież nie zostały wszystkie wymienione elementy precyzyjnie zdefiniowane. Zdaniem Sądu Okręgowego przyczynienie się pokrzywdzonego do zdarzenia ma istotny wpływ na stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Rzutuje on na "sposób i okoliczności popełnienia czynu", co więcej ma w tym zakresie znaczenie bardzo duże. Prawidłowo więc Sąd Rejonowy, czyniąc rozważania co do stopnia społecznej szkodliwości czynu Ł. M., uwzględniał również zachowanie samego pokrzywdzonego i stopień jego

przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia. Sąd ten nie poprzestał zresztą tylko na tej okoliczności, ale odniósł się również do wszystkich innych aspektów zachowania oskarżonego. W sposób staranny i dokładny dokonał analizy wszystkich wyżej wymienionych przesłanek warunkujących ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu zarzucanego Ł. M.. Trafnie też określił, że nie był on znaczny i w sposób przystępny, a przy tym jasny przedstawił swój punkt widzenia w pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy wprawdzie zmniejszył stopień tego przyczynienia się, mimo to uznał, że nie miało to wpływu na zmianę stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszym ciągu nie ma podstaw, by kwalifikować go jako znaczny. Choć mniejsze, to jednak przyczynienie się pozostało. Z kolei dla osiągnięcia celów postępowania karnego i dla oddania naganności czynu dotychczas niekaranego młodego sprawcy, nie jest też konieczne wydawanie wyroku skazującego i wymierzenie Ł. M. kary. Przy ocenie z kolei niecelowości wydania wyroku skazującego Sąd Okręgowy podzielił argumentację Sądu I instancji, który miał na uwadze ogólne przesłanki z art. 66 § 1 i 2 k.k., pozwalające na zastosowanie wobec oskarżonego środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania (k. 319 akt).

Mając powyższe okoliczności na uwadze, za słuszne należało uznać zastosowanie wobec oskarżonego instytucji warunkowego umorzenia postępowania przy ustaleniu okresu próby na dwa lata. Pozytywna prognoza kryminologiczna w stosunku do Ł. M. daje podstawy do formułowania tezy, że zachowanie objęte niniejszym postępowaniem pozostanie incydentalnym w jego życiu, a dana mu szansa i odstąpienie od wyroku skazującego będzie dostateczną przestrogą, by nie tylko nie powrócił do przestępstwa, ale przede wszystkim dokonał należytej refleksji co do swojego postępowania. Ustalony przez Sąd Rejonowy okres próby pozwoli na zweryfikowanie przyjętej w stosunku do osoby oskarżonego prognozy.

Sąd nie podzielił również zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego w zakresie wysokości kosztów procesu zasądzonych od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego.

Zarzut obrazy przepisów postępowania odnoszący się do wzajemnego zniesienia kosztów ustanowienia pełnomocnika z kosztami ustanowienia obrońcy (pkt. IV) jest całkowicie bezzasadny. Podstawą rozstrzygnięcia w tym zakresie był przepis art. 629 kpk w zw. z art. 627 kpk. Zgodnie z art. 627 k.p.k. od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego, zaś przepis ten ma odpowiednie zastosowanie w razie warunkowego umorzenia postępowania karnego. Zasadą w postępowaniu karnym jest więc, że to od skazanego zasądza się koszty procesu. Prawu karnemu jest w szczególności obce stosunkowe rozdzielenie kosztów w razie takiego skazania. Nie znajduje zastosowania również w takiej sytuacji reguła wyrażona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2016 r. sygn. akt I KZP 16/15, na którą powołuje się w swojej apelacji obrońca. Dokładna lektura tej uchwały oraz jej uzasadnienia nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości, że nie dotyczy sytuacji procesowej, jak w niniejszej sprawie. Przecież oskarżony nie został uniewinniony od jakiegokolwiek czynu. Został mu zarzucony jeden czyn zabroniony i za ten czyn został skazany. Nie ma więc podstaw do obniżania należnych oskarżycielowi posiłkowemu kosztów z tego tylko powodu, że ustalone zostało jego przyczynienie się do zaistniałego zdarzenia. W dalszym ciągu to Ł. M. pozostaje jedynym skazanym w sprawie za jedyne przestępstwo popełnione na szkodę tego samego pokrzywdzonego. On zatem jest zobowiązany na mocy art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. do poniesienia kosztów procesu, w tym do zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego na ustanowienie pełnomocnika procesowego. Nie zachodzi żadna przesłanka do zniesienia kosztów ustanowienia pełnomocnika na rzecz poszkodowanego.

W dalszej kolejności należy wskazać, że o ile oskarżyciele posiłkowi wysokości tych kosztów nie są w stanie lub nie chcą udokumentować, o tyle wysokość kosztów ustala się na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Na zasądzoną w wyroku i kwestionowaną przez obrońcę oskarżonego kwotę poniesionych przez oskarżyciela posiłkowego wydatków składa się z jednej strony wynagrodzenie jego pełnomocnika, z drugiej zaś koszt jego dojazdu do Sądu Rejonowego w Bolesławcu. Wysokość wynagrodzenia nie przekracza minimalnej stawki określonej przepisami przywołanego rozporządzenia: za postępowanie przygotowawcze - 360 zł, za postępowanie sadowe - 1680 zł (840 zł za pierwszy termin rozprawy i 5x168 zł za 5 kolejnych terminów), czyli łącznie 2040 zł. W tej sytuacji skarżący zupełnie bezpodstawnie zarzuca nieprzedstawienie umowy i dowodu poniesienia wydatków, co miałyby znaczenie, gdyby oskarżyciel posiłkowy domagał się zwrotu kwoty wyższej niż

stawka minimalna określona przepisami rozporządzenia. Jednocześnie obrońca nie podważał w swojej apelacji wysokości zwrotu wydatków za dojazd pełnomocnika procesowego oskarżyciela posiłkowego, a mając na uwadze przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyliczenia, Sąd Okręgowy nie dostrzegł także w tym zakresie nieprawidłowości. Brak jest więc podstaw, by odmówić oskarżycielowi posiłkowemu prawa do ubiegania się od skazanego zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w pełnej wnioskowanej wysokości. Na podstawie powyższego należy więc stwierdzić, że do obrazy przepisów postępowania - art. 627 k.p.k. nie doszło, a zarzut podniesiony w pkt. V apelacji jest chybiony i nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie stwierdzając żadnych innych uchybień, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a które Sąd II instancji winien wziąć pod rozwagę z urzędu, orzeczono jak w pkt. I i II sentencji niniejszego wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych.